

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o 89.

1. sierpnia 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Wiédnia* d. 23. lipca. —

Jego C. K. Mość najwyższém postanowieniem Swojém z d. 9. lipca b. r. mianował najlaskawiej gubernijalnym i prezydyjalnym sekretarzem w Galicyi dotychczasowego tamecznego gubernijalno - prezydyjalnego konceptistę Franciszka Swobodę. —

Najjaśniejsi Cesarz i Cesarzowa, jadąc z Salzburga, przybyli d. 19. t. m. około 2-giej godz. popołudniu w pożądanem zdrowiu do Ischl.

Już od kilku dni w całym tym miasteczku panował ruch największy, gdyż czyniono przygotowania dla godnego przyjęcia Najjaś. Państwa. Na ulicy wiodącej od Salzburga stały łuki tryumfalne, ozdobione zielonemi gałązkami i różami alpejskiemi, do których przypierały wzdłuż krzyżowego placu ciągnące się dwa rzędy kolumn połączone z sobą festonami; każda kolumna znaczyła literę, tak, iż wszystkie składały imiona Najj. Państwa. Na końcu placu widać było przyczółek świątyni z orłem austryjackim i cyfrą Naj. Państwa. Most również był ozdobny gałęzmi, wieńcami i drzewy. Wielkie mnożstwo ludu przybyło z okolic, i od samego ranka nappełniało ulice. Wszystko co żyło cisnęło się, gdy pierwszy w górach rozlegający się strzał morderczy, zapowiadał zbliżenie się Naj. Państwa. — Dostojni ci goście, widocznie wzruszeni, odpowiadali z właściwą cesarskiemu domowi ujmującą dobrocią na powitanie ludu upojonego szczęściem, i kazali zwolną jechać wśród radości przejętej rzeszy. Na placu *Traun* szpaler tworzyli nowo umundurowani górnik i robotnicy żupni, a dalej liczni robotnicy przy drzewie z swemi siekierami i łaskami ustrojonymi w zieloność.

Ich C. K. Mości Arcyksiążę Franciszek Karol, jego dostojna małżonka Arcyksiężna Zofia, którzy właśnie przedpołudniem, i arcyksiążęce dzieci, które jeszcze 18. przybyli do Ischl, przyjęli Najj. Państwa z serdecznym powitaniem przy wjeździe do domu nad brzegami *Traun* przy gotowanego dla dostojnych gości; gdzie także Jego exc. minister stanu i konferencyi hrabia *Kolowrat-Liebsteinsky*, przytém jego exc. prezy-

dent rządów w arcyksięstwie austryjackiem wyższej Anizy baron *Skrbensky*, wraz z wieloma starostami obwodowymi i komisarzami prowincyi i z władzami c. k. dóbr solnych i miejscowemi zgromadzili się, dla powitania Najj. Państwa za ich przybyciem. Naj. Państwo, po krótkim wytechnieniu postanowili pokazać się na balkonie oczekującej rzeszy, i znówu byli od pocztowych górali wielokrotném: »*Niech żyją!*« powitani. Po skończonym obiedzie, Naj. Państwo w towarzystwie swojego dworu i jego exc. ministra stanu i konferencyi hr. *Kolowrat*, udali się na przechadzkę co nappełniło radością wszystkich obecnych, którzy tłumnie otaczali dostojnych gości. — Wieczorem całe miasteczko było oświetlone; widok zaś domków rozrzuczonych w nieregularnych kierunkach, które odbijały się na tle ciemnych gór, był rzadki w swoim sposobie i zachwycający. Na najwyższych szczytach gór płonęły ognie, a na rozmaitych punktach widać było polyskujące jak gwiazdy wśród cieniów nocy. Na przeciw mieszkania J. C. Mości na tak zwaném w górze *Henriety*, płonęły w ogniu imiona Naj. Państwa z napisem *Vivat*. Na esplanadzie wznosiła się oświetlona kolumna z ognistym austryjackim orłem. Na *Traunie* przed oknami Naj. Państwa pływały dwa wielkie oświetlone statki, i tam zarzuciły kotwicę. Na jednym były godła łowów i wojny; a na pokładzie tegoż wystrzały dawane przez c. k. łowczych brzmiały na przemian z narodowym śpiewem alpejskim, na drugim jaśniała bardzo smakowna świątynia z płomieniem ofiarnym; tameczni zaś śpiewacy i śpiewaczki, znajdujący się na pokładzie zanucili austryjacki hymn narodowy. Trzeci moieszy bacik tu i owdzie pływał ze swemi śpiewaczkami alpejskiemi wydającemi radośne odgłosy. Naj. Państwo raczyli na to zajmujące widowisko przez długi czas patrzeć z balkonu. — Lecz na nie szczęście około 10tej godz. gwałtowna puściła się ulewa, która powszechną radość zbyt zawczasie dla mieszkańców Ischla popsowała, i uroczystościom dnia tego położyła koniec. Tylko sala łażienkowa, gdzie wizerunki Naj. Państwa jaśniały na draperyjach z róż alpejskich wśród herbów Cesarza i Cesarzowej, uwitych z kwiatów dłużej zachowała okazałość swoją.

))

D. 20. rano Naj. Państwo śród napływu licznego ludu udali się do fary, dla wysłuchania mszy świętej, poczem mieli oglądać lazienki i żupę. —

Podług doniesień z Ischl z d. 23. lipca Najj. Cesarz i Cesarzowa używają najpomyślniejszego stanu zdrowia. — D. 21. oglądali Naj. Państwo założoną tamże dobroczynnem staraniem Jej Cea. Mości arcyksiężny Zofii, a pod czynnym wpływem duchownego radzcy i dziekana jka. proboczca Lauthern zostającą przedzarnią wełny i szkołę szycia i robienia pończoch dla dziewcząt w godzinach wolnych, jak i połączoną z tym zakładem, a przez samego radzcy nadwornego dr. Wirer założoną i utrzymywaną przedzarnią lnu, dla tych dziewcząt które szkołę ukończyły. — Najjaśniejsi Państwo zabawili tam całą godzinę, i udali się na przejazdkę. — Ciągłe niepogody, niedozwalają Naj Cesarstwu używać dalszych przejazdów w okolicy Ischl.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Pismo ministra spraw wewnętrznych do kardynała patriarchy lisbońskiego umieszczone w *Diario do Governo* brzmi jak następuje: »Z pałacu Necessidades d. 3. lipca. Naj. królowa na dniu 20. tego miesiąca skończy ósmy miesiąc swęj cięży. Zechcesz przeto wasza wysoka przewielebność we wszystkich parafijach od 21. lipca nakazać modły *pro felici partu*, aby codzień je odmawiano aż do uroczystości *Te Deum*, które ma być śpiewane po urodzeniu się księcia lub księżniczki, podług tego, jak się podoba Najwyższemu ten kraj pobłogosławić. Antonio Diaz de Oliveira.«

Londyńskie Gazety z 13. lipca zawierają wiadomości z Lizbony z d. 9go. Nieład finansowy doszedł tam do najwyższego stopnia. Nie można znaleźć pieniędzy dla zapłacenia wojska, które tchnie duchem nieposłuszeństwa. Oddziały posłane morzem z Sanct-Ubes do Algarbii, gdzie postępy miguelistowskiego dowódcy Remechido wzniewały obawę, w czasie przeprawy zbuntowały się, tak, iż w Sines musiano je na ląd wysadzić. Remechido, dobrze się trzyma w polu, zapewniają, iż oddział wysłany od rządu przeciw sobie, pobili. —

Hiszpanija.

Moniteur z d. 16. lipca umieszcza następującą telegraficzną depezę z Narbony z d. 14go wieczór: »Główna kwatęra Don Carlosa d. 9. była w Almenaria, cztery godzin drogi od Walencji,

a d. 10. przednie jego czaty zajęły Hostals de Puzol, półtrzeciej godziny drogi od Walencji.«

»Przedmieścia Castellon de la Plana wzięte są przez powstańców, którzy otoczyli tę twierdzę czterema batalijonami. Ostatnie wiadomości od Oray, który miał pod sobą 8000 żołnierza nadeszły z Teruel; przednia straż jego miała na 9ty być w Sarrion, na drodze do Walencji, które to miasto całkiem na jego obronie poległa. Angielska fregata *Barham*, d. 7. wysadziła na ląd w Walencji 270 artylerzystów, których poddała pod rozkazy jeneralnego kapitana; d. 9go znowu ich przyjecha na pokład, i popłynęła do Vinaros dla zabrania tam żołnierzy i przewiezienia ich do Murviedro.«

Wiadomości w *Sentinelle des Pyrénées* z d. 11go głoszą, że Don Carlos ma mieć w planie udać się do Murcyi dla zajęcia stanowisk między Madrytem a Kadyxem. Posuwając się naprzód od Cantaviei zabrał ze sobą artylerję, a dowódcy Langostera i Moya, przybyli do niego z Moliny w Arragonii ze znacznym transportem żywności.

Dziennik *Correspondance d'Espagne* udziela wiadomości z Saragossy z d. 7., które głoszą, iż wojsko zbuntowało się przeciw baronowi de Meer i przeciw Osorio, z tego powodu pierwszy miał odjechać do Madrytu, drugi z Puycerdy do Perpignan. *Journal des Debats* powątpiewa o tém.

Francuzkie dzienniki piszą z Madrytu z d. 6. lipca: Rząd przedsięwziął środki dla zamknięcia przystępu Don Carlosowi do stolicy. Valdez i Isidro stoją nad Jucarem w Walencji z 12,000 żołnierza. Narvaez i Quiroga mają zakrywać stolicę. —

Moniteur z d. 17. lipca taką umieszcza telegraficzną depezę: Bordeaux 15. lipca o 7mej godzinie wieczór. »Piszą z Saragossy, że Espartero dnia tegoż przybył do Catalayud z 8 batalijonami i dwoma szwadronami gwardyi, dla połączenia się z dywizją Oray, stojącą przed Teruel, i dla objęcia nad nią dowództwa. Pretendent coraz podstępnie pod Walencyję; jego gerylasi tylko o godzinę drogi stali od tego miasta. — Angielskich artylerzystów, których liczba niewiadoma, d. 8. okręt angielski wysadził w Walencji.«

Wiadomości z Hiszpanii coraz brzmią niepomyślniej dla sprawy królowej. Podczas, gdy Don Carlos coraz przybliżył się do Walencji, tedy na północy w wojsku krystynistów co dzień szczy się duch buntu. Do wojskowych powstań w Hernani, Irun, Cadiz, i innych miejscach przyłączył się także bunt między załogą w Bilbao, gdzie byłoby przyszło do krwawych scen, gdyby jeneral San Miguel nie był się nagle zjawił, i żoł-

nierzy ułagodził przyrzeczeniem, iż nazajutrz zold dostaną. Lud głośno szemrał na złą administrację w wojsku. Dywizya barona Das Antos, batalijon Zurbarano, oraz angielska i portugalska jazda stoja w Haro. Baron Das Antos miał 4. lipca rozmowę z jeneralem Espartero, którego nieukontentowani żołnierze przewalili, ssylwachem nad Ebrem.

Moniteur z d. 18. lipca zamieszcza taką telegraficzną depezę z Narbony d. 17. lipca pół do 7mej wieczór. Carcassone d. 17. rano. Jenerał Castellane do ministra wojny: »Berga d. 12go z niedostatku żywności kapitulowała; załoga składająca się z 220 żołnierzy i z 400 gwardzistów narodowych złożyła broń; nie są oni jeńcami wojennymi. 2000 karabinów, 2 działa 4funtowe i 1000 ładunków wpadło w moc powstańców.«

Listy z nad granicy potwierdzają wiadomość udzieloną z depezy telegraficznej, iż jenerał Espartero zastąpi w dowództwie jenerała Oraę, i że w tym celu udał się do Teruel. Angielską artylerję przeprowadzono z Ernani do San Sebastian, obawiając się powstania między szczałkami angielskiej legii. Zapewne karliści korzystając z okoliczności, uderzą na Ernani. Co się tyczyć reorganizacji legii angielskiej, cała już znikła nadzieja.

Sentinelle des Pyrenées z d. 13. lipca zawiera następujący list z Pampeluny pod d. 8.: »Jenerał Espartero nad wyższym Ebrem otrzymał przez gońca rządowego mianowanie swoje na jenerała naczelnie dowodzącego siłami zbrojnymi, działającymi przeciw Don Karlosowi w Katalonii, Arragonii, Walencji i Kastylii. W równymże czasie otrzymał on dowództwo nad armiją północną. Jenerał ten dowodzić teraz będzie 29,000 żołnierza, licząc w to 10,000 pod Buerensem, 10,000 pod Oraę i 5000 pod Noguerasem. Do ogółu tego nie należy około 10,000 wojska w Walencji i w Guadalajara około 5000. Jenerał Escalera dowodzi armiją północną; powrócił do Logrono.

List z Barcelony z d. 10. donosi: Statek parowy, który z Walencji zawinął do tamtejszego portu, przywiózł wiadomość, iż Don Karlos d. 9. stoi przed Barceloną, to jest w El Villar i Lira.

Wielka Brytania i Irlandya.

Gdy królowa dnia 11. lipca ozdobiła ces. aust. ambasadora księcia Pawła Esterhazego wielkim krzyżem orderu Bath, w następne słowa ozwała się do księcia, jak mówi dz. *Courier*: »Sprawia mi to nieskończoną radość i obudza więcej niż zwykły interes, gdy waszą ksią. mość zaszczycaam tym orderem, nietylko, iż tak długo bawisz

w tym kraju, gdzie przychylnie umysły zjednałeś sobie, i gdzie honorowie dopełniałeś swego dyplomatycznego urzędu w każdym wypadku, jaki się zdarzył, ale i dla tego, iż w długich stosunkach z naszym dworem, na zawsze zapewniłeś sobie najgorętszy nasz szacunek. Nado zapewniam waszą ksią. mość, że pomijając te wszystkie względy, wielką to radość mi sprawia, gdy pomysłę, jak ś. p. król, a stryj mój ukochany, życzył sobie ozdobić go tym orderem.«

Courier donosi, iż królowa dnia 18go (inne dzienniki mniemają, iż 17go) parlament osobiście prorogować będzie, i że już wszystko na ten cel przysposobiono. Tymczasem obie izby o ile mogą kończą bieżące sprawy.

Dnia 14. lipca po południu królowa pojechała do pałacu St. James, tój urzędowej rezydencji monarchów Anglii, dla przyjęcia adresów ubolewających i życzeń od uniwersytetów Oxfordu i Cambridge. Deputacja udała się w uroczystym orszaku, poprzedzonym przez pedelów z Tawerny Thatcheat-House do pałacu, składali ją: kanclerz, wice-kanclerz, naczelnicy kolegiów, członkowie głowy, proktorowie, professorowie, doktorowie i bakałarze rozmaitych wydziałów, *Magistri* i *Baccalauri artium* i t. d. Adresy złożono na stopniach tronu; królowa otoczona księżętami Sussex i Devonshire, lordem Hill i innymi ministrami gabinetu, dała bardzo łaskawą odpowiedź.

Jej k. mość panująca królowa bardzo okazała się być zadowoloną postępowaniem hr. Mulgrave od początku jego administracyi w Irlandyi.

Podług *Limerick-Chronicle* książe Cambridge ma zostać następcą lorda Hill w naczelném dowództwie nad wojskiem.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 12. lipca więcej niż 40 bilów otrzymało potwierdzenie królowej.

W izbie niższej dnia tegoż lord Morpeth przedłożył izbie odpowiedź owdowiałej królowej na adres z ubolewaniem. — Bil rejencyi przeszedł przez wydział; w końcu p. Attwood, radykalny członek z Birmingham, oświadczył, iż przedłoży ministrom 9 pytań, tyczących się ich polityki względem konfiskaty *Vixena* i pretensyi Rossyi do pobrzeża Czerkaskiego.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 13. biskup Exeter robił niektóre zarzuty przeciw istniejącej ustawie dla ubogich.

W izbie niższej tegoż dnia p. Heathcothe uzalał się, iż francuzka wełna wprowadzana jest bez cła do Anglii, a przeciwnie na angielskie sukna we Francyi cło nałożone. P. Poulett Thompson odpowiedział, iż rząd francuzki nie jest dość rozsądny, aby się mógł przekonać o pożytkach

wzajemności; z témwszystkiém stosunek ten pod tym względem jest z korzyścią dla Anglii.

Na posiedzeniu izby wyższej d. 14. lipca przez wydział przeszedł bil o nieprzedawaniu irlandzkiej własności gminy. Następnie książę Sussex podał prośbę od Kwakrow, względem zupełnego zniesienia kary śmierci, lecz cofnął takową, gdy mu zrobiono uwagę, iż w prośbie uchybiono tytułowi izby, co się daje wytłumaczyć z zasad religii Kwakrów. Jakoż nie chcą oni nazywać lordów panami du ch o w n y m i i świeckimi. Lord Brougham oświadczył przy téj sposobności, iż wniesie, aby tytuł lordów uznany był za dostateczny, jeżeli ich nazwą »Parami parlamentu«, gdyż inaczej Kwakrowie nie mogliby żadnej podawać petycyi. Następnie odczytano po raz trzeci i przyjęto bil ograniczający karę śmierci, dodawszy jednakże kilka poprawek. Bil o prawie wexlowém przeszedł także. Izba połączyła się na konferencyi z izbą niższą względem bilu o kościelnych beneficjach, który także przeszedł.

Na posiedzeniu izby niższej dnia tegoż wszczęto rozprawę nad poprawkami, jakie izba wyższa poczyniła do bilu o zawieszeniu kościelnych posuwań na wyższe godności (środek tymczasowy, ponieważ bil przeciw nagromadzeniu parafiiów odłożono do przyszłych posiedzeń). Na wniosek lorda J. Russel izba rozstrzygnęła większością 47 głosów przeciw 11, iż te poprawki odrzuca. Przeciwnie na wniosek pana Thompson przyjęto dwie poprawki lordów do bilu o zmianie dzieściń dla Anglii i Walii. »Jeżeli — mówił minister — obie poprawki nie nie pomogą téj uchwale, tém moiści mogą jój zaszkodzić.« — Po nim powstał p. Attwood i rzekł: »Chciałbym zrobić niektóre pytania względem zagranicznej naszej polityki, o czém już nadmieniałem panom ministrom.« — Mówca: »Czy wpan masz zamiar wnieść osobną mocyję?« — P. Attwood: »Nie, chcę tylko, jak rzekłem, zrobić kilka pytań, agdy przepisy izby nie pozwalają dołączać uwag, tedy przelożę je ministrom w prostym porządku: 1) Azali rząd jój król. mości postanowił już ostatecznie przychylić się do zgwałceń wiedeńskiego traktatu ze strony Rossyi na Polsce i Krakowie? (Słuchajcie!) 2) Czy postanowił spokojnie patrzeć na to, aby Rossyja zajmowała Czerkassyję tytułem podarunku od Turcyi, odwołując się na traktat adryjanopolski, gdy przeciw Rossyja wprzód zgodziła się na to z Angliją, aby w wojnie ukończonej pomienionym traktatem nie szukać wielkich zysków na Turcyi? (Słuchajcie!) 3) Czyli rząd jój król. mości gotów jest, zostawić Rossyję wyłączną posiadaczką ujścia Dunaju, mimo wspomnianych układów między tém państwem a Angliją? 4) Przypuściwszy, iż Rossyja

odstąpiła od tych układów, czyliż wtedy rząd jój król. mości gotów jest mocarstwu rossyjskiemu pozwolić na przyjęcie podarunku od Turcyi, zwłaszcza gdy Turcyja niema prawa do podobnej darowizny, nie będąc nigdy uznana za prawa posiadaczkę Czerkassyi? (Słuchajcie!) 5) Czyliż rząd j. k. mości pozwoli Rossyi ujarzmić Czerkasów, a może ich i wytepić; a tak opanować kraj, który jój otworzy wpływ nieograniczony, i robi ją nakoniec panią Turcyi, Persyi i całego Wschodu? (Słuchajcie!) 6) Gotówże jest zcierpieć grubiańską i godną pogardy pretensyję Rossyi w sprawie o *Vixen*? (Słuchajcie!) 7) Gotówże jest podać się traktatowi w Unkiar Iskelessi, który na przypadek wojny zamyka Dardanelle na rozkaz rossyjski, który już to nie dozwala Anglii uderzyć na Rossyją z téj słabej strony, już to sprzymierzeńców i przyjaciół Anglii rzuca na łatwy łup dla umocnienia i powiększenia potęgi tych barbarzyńców Północy? (Śmiech!) Jestże u d.... śmiać się tu z czego? (do porządku! do porządku!) Mości panowie, nie widzę zaiste, co może do śmiechu pobudzać w mojej nie żartobliwej mowie. Idę dalej: 8) Prawdaż to, że Rossyjanie liczą w téj chwili przeszło 20 okrętów liniowych, gotowych do wyjścia pod żagle w porcie kronstadtzkim, zkąd w dwóch tygodniach mogą stanąć przy ujściu Tamizy? (Słuchajcie!) 9) Prawdaż i to, że Anglija w ciągu 2ch tygodni nie jest w stanie 20 okrętów liniowych wysłać na morze dla obrony ujścia Tamizy? (Słuchajcie!) Mam nadzieję, iż zacny lord z ławy ministryjalnej da kategorięczną odpowiedź na ten szereg pytań, których mi nie wolno obszernie rozwinąć.« — Lord J. Russell: »Sąto pytania, które właściwie w innym czasie posiedzeń przelożyć było należało; pytanie o traktacie w Unkiar Iskelessi najmniej przed dwoma laty można było wnieść do rządu. Sekretarz stanu spraw zagranicznych jutro będzie na swém miejscu i bezwątpienia przygotuje się do odpowiedzi na te wszystkie pytania.« — P. Attwood: »Lecz sekretarz admiralicyi mógłby przynajmniej teraz dać niektóre objaśnienia o rzeczach tyczących się naszej sily morskiej.« — P. C. Wood: »Tyle tylko mogę powiedzieć, iż, gdyby Anglija kiedykolwiek została zaczepioną, zawsze byłaby w stanie napad z którejkolwiek strony, dzielnie i ze skutkiem odeprzeć.« (Zadowolenie.) Izba odroczyła się.

Morning-Chronicle udziela listu z Konstantynopola pod 21. czerwca, który zgodnie z korespondencyjami innych angielskich dzienników mówi o wielkich przygotowaniach Rossyjan przeciw Czerkasom. Słychać, iż stanie 62,000 żołnierza. Wojsko to podzielone będzie na trzy dywizyje; z tych pierwsza, licząca 28,000, od

Rubanu ciągnąć będzie na tych powstańców, podczas gdy punkt wyjścia drugiej dywizji 14-tysięcznej będzie Sukumkaleh na pobrzeżu Abazyjskim, a trzeciej, liczącej 20.000, pod dowództwem generała Rozena, Georgija. Żywność i zapasy wojenne dostawiane będą wojsku wyprawy morzem z Taganrogu i Odessy. Czerkasowie także dzielnie się uzbrajają do tej wojny; jakoż pomieniony korespondent mniema, że ta walka bardzo krwawe mieć będzie skutki, gdyż dość trudno będzie wjować z tymi góralami w środku ich kraju, gdzie przystęp tak trudny.

Francyja.

Moniteur zawiera z Tuileryjów pod d. 15. lipca datowane rozporządzenie zamykające posiedzenia obu izb, i drugie z Neuilly pod d. 13. lipca zwołujące rady okręgowe na pierwszy termin ich posiedzeń, które nie dłużej nad 10 dni trwać mają, to jest na 5. sierpnia t. r.

Na posiedzeniu d. 14. lipca izba parów przyjęła budżet: przychodów prawie bez żadnych rozpraw większością 95 głosów przeciw 7. Obie izby zwołane były osobliwie na 15. lipca. — W izbie parów do pół do 3ciej zeszło się około 80 członków. PP. Molé, Barthe, Bernard i Rosamel siedzieli na ławie ministrów. Gdy pierwszy chciał wejść na mównicę, żądał książe Pralio, aby przed zamknięciem posiedzeń wciągnąć tę uwagę do protokołu, iż ostatni raport o prośbach nie z jego winy został opuszczony. Hr. Molé wręczył potem prezydentowi królewskie rozporządzenie, mocą którego posiedzenia na r. 1837 zostają zamknięte. Poczem izba rozeszła się. — Izba deputowanych, gdzie było około 80 członków, i gdzie hr. Montalivet rozporządzenie do zamknięcia posiedzeń przyniósł, również rozeszła się. Na początku posiedzenia był jeszcze przyjęty i złożył przysięgę p. Felix Real znowu na deputowanego obrany, lecz naderemnie, gdyż izba przed przyszłym posiedzeniem zapewne zostanie rozwiązana.

Generał de Rigny dnia 15go zaraz po swém przybyciu do Paryża miał posłuchanie u ministra wojny; zdaje się, iż tymczasowie zostanie usunięty od czynnej służby.

W Tulonie ciągle zaopatrują okręta w materjały do wyprawy przeciw Konstantynie. Zdaje się, iż generał Bugeaud będzie naczelnie dowodził, a generałowie Leydet, Rulhières i Trezel będą pod nim pełnić służbę. Pod Arzew na gruncie, który stosownie do traktatu z Abdelkaderem ma należeć do Francji, odkryto wielkie pokłady soli.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 23. lipca. —

JO. książę feldmarszałek namiestnik Królestwa wczoraj w południe powrócił w pożądanym stanie zdrowia. (Gaz. Por.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

Czerniowce d. 26. lipca 1837. Dnia 8. sierpnia r. b. w Sadagórze będzie sławny pierwszy jarmark na woly, lecz nadzieja dobrego pokupu bardzo mała, ponieważ Multany dla niebezpieczeństwa zarazy morowej w Turcji, ze strony naszego rządu zamknięte przez dziesięcio-dniową kontumacyję; zaś Bessarabia ma być także temi dniami z przyczyny zarazy na bydło zamkniętą; nawet na jarmarku w Czerniowcach prawie żadnej sprzedaży hurtowej nie było. — Cena wódki poszła w górę; płacą wiadro (12 ok) szumówki dobrej po 3 zr. 15 kr. w. w.; korzec kukurudzy po 3 zr., żyta po 2 zr. 30 kr. w. w., lecz to li w małych partyjach. Ronie płacą, lecz dobrej rassy nie widać, oprócz tych, które do Radowiec liweranci z Bessarabii i Czerkasyi sprowadzili — W Gałaczu węgle kamienne do okrętów parnych skupują; w cyrkułe Kłomyskim jest ich dosyć, lecz nietkniętę równie jak sól kamienna w Kossowie.

W Multanach i na Wołoszczyźnie bankruty zupełnie handel zniszczyli. Zboże po niczemu; inne produkta, jako to wena, skóry, lój, cakiem upadły w cenie. Wiele znacznych kupieckich domów podupadło, w samym tylko Bukareszcie przez bankructwo domu Hadzy Maska 47 rodzin bez chleba zostało.

Urodzaj na zboże i trawy w Bessarabii, Multanach, Wołoszczyźnie i Bukowinie najlepszy; cóż z tego, gdy sloty nie pozwalają dobrego zbioru. Rzeki Prut, Suczawa, Mołdawa, Bystrzyca, Seret, Czeremosz, Żyzia, nie rachując mniejszych rzek, ze swych koryt wystąpiły i ogromne poczyniły szkody; z téjto przyczyny sianożęcie na dolinach prawie o pół mili szerokości namulętem zamulone i trawa wygniła, kosarzowi przecie od falczy trawy trzeba płacić dukata złotem. W Gałacu kité kukurudz płacą 50 lewów czyli 5 zr. 24 kr. srebrnych, lecz transport drogi. Potażu cetnar płacą po 8 zr. 20 kr. mon. konw.

Ołomuniec. Targ na woly d. 26. lipca 1837.

Przyjeżdżili: 1) Bernard Hreliczka, z Koryczan, 50 wolvów; 2) Aba Allerhand, z Żurawna, 128; 3) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 120.

4) dtto. 100; 5) Frenkl i Leidner, z Mielca, 128; 6) Jakób Gensek, z Myślenic, 47. Małemi partyjami 198. Suma przypędzonych 771.

Kupili:	sztuk	Cena je-dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Małemi partyj. st. N. 1.	126	315	—	2	9 1/4
Do Pawłowic st. Nr. 2.		350	—		
— Ołomuńca st. N. 3.	60			—	11
Małemi partyj. st. N. 4.					
Pognano do Wiéd. st. 5.					
Małemi partyjami st. 6.					
dtto. dtto. . . .					

Przed targiem sprzedali: 1) Jakób Akubiczewicz, z Sniatyna, 200 wołów; 2) Nüssen Diker, z Żurawna, 130; 3) Hersch Tun, z Żurawna, 120; 4) Mojżesz Karanter, ze Stryja, 140; 5) różni z Galicyi, 258; 6) Abraham Sacher, ze Stryja, 102; 7) Leib Bergmann, z Brzeżan, 107; 8) Hersch Thun, z Żurawna, 133; 9) dtto. 155; 10) Leib Weingarten, ze Stanisławowa, 115; 11) Leiser Atlas, z Żurawna, 118; 12) Sender Dub, z Żurawna, 90. — Razem 1668.

Kupili:	sztuk	Cena je-dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Wiédnia st. Nro. 1.	199	350	—	1	10 3/4
— Pragi stado Nro. 2	125	350	—	5	10 1/2
— Wiédnia st. Nro. 3.	117	365	—	3	10 1/2
— dtto. st. Nro. 4.	138	370	—	2	10 3/4
— dtto. st. Nro. 5.	—	—	—	—	—
— Pragi stado Nro. 6.	89 1/2	326	—	12 1/2	8 1/2
— dtto. stado Nro. 7.	106	310	—	1	9 1/4
— dtto. stado Nro. 8.	130	350	—	3	10 1/4
— dtto. stado Nro. 9.	150	355	—	5	10 1/2
— Wiédnia st. Nr. 10.	119	320	—	2	9 1/2
— Austrii stado Nr. 11.	116	330	—	2	9 3/4
— Berna stado Nr. 12.	89	310	—	1	9

Skutek interesów handlowych bydlę w tym tygodniu nie wypadł bynajmniej w sposobie, przepowiedzianym w poprzedniem naszym doniesieniu. Spodziewano się, że przy napływie wołów z Węgier przedkupna ustana cokolwiek; mimo tego i w tym tygodniu tak żywo, jak da-

wniej szedł handel przed targiem, przeto w tym względzie żadne pewne zdanie wywnioskować się nie da, ponieważ większy lub mniejszy ruch zawisł od tylu rozmaitych okoliczności i od współubiegania się między głównymi kupującymi z Wiédnia i Pragi. Galicyjanie przeto wtedy dobrze wyjdą, jeżeli ile możliwości tanio woły kupować będą, ażeby tyle nie tracić, skoro tutejsi kupujący w zapale ostygną. Ile wiadomo, cena cetnara mięsa poszła w Wiédniu na 38 zr. w. w. Przez kilka tygodni mają przypędzać ilość wołów, równą terażniejszemu przypędzeniu.

Preussische Handlungs-Zeitung pisze z Amsterdamu pod d. 15. lipca: Co nam przyszłość pod względem handlu zbożem przyniesie, zawisło całkiem od wypadku zbiorów i takowe więcej tą rzą, jak zwykle, stanowić będą, ponieważ nigdzie w krajach konsumcyjnych nie ma z zeszłego roku wielkich zapasów zboża. Li w portach morza Bałtyckiego nagromadziły się zapasy, ale te przeznaczone są po większej części dla spekulantów angielskich. Powszechnie gło-szą o nadziei obfitości zbiorów, jak zwykle w tej porze roku, gdzie pola jak najładniej wyglądają. W Anglii, gdzie sprzyjający stan powietrza tak znaczny zawsze na handel zbożem wpływ wy-wiera, widzimy nie tylko ustalone ceny, lecz podwyższenie nawet od 1 do 2 szyl. na kwadrze pszenicy. Że szczupłe są zapasy w krajach, to jest dowodem, iż tak mało dowożą zboża. Przy wznieconej obawie względem stojącego na pięciu zboża, które na wszelki przypadek jest opóź-nione, w takich okolicznościach powinnaby się ożywić spekulacja. Dotąd niema nadziei, aże-by Francycja potrzebowała zboża z zagranicy, i zdaje się, iż wszędzie dobre, lubo nienajobit-sze mieć będzie zbiory. Tyle obiecujące posyłki zboża do Stanów Zjednoczonych smutne niestety wydały skutki z powodu zawikłanych tamże finan-sów. Że zaś bardzo wiele zboża potrzebowano tam i jeszcze potrzebują, okazuje się to dosta-tecznie ze znacznej ciągle sprzedaży; przy nie-pomyślnym zbiorze może Ameryka północna być jeszcze w tym przypadku, że dalej także zboże z Europy brać będzie. Z naszych prowincyj o-trzymujemy dotąd tylko pomyslnie wiadomości o pszenicy i życie, podobnie z sąsiedzkiej pro-wincyi dólnego Renu. — Taż gazeta donosi pod powyższą datą z Londynu: Jare zboże zaczyna bardzo potrzebować dęszczy i lękają się, że gdy go wkrótce nie będzie, jęczmień i owies wiele uciérpią. Stronami padające dęszcze mało do-tąd w ogóle pomogły.